

Rok szkolny 1922 rozpoczął się równocześnie ze szkołami cywilnymi i we wojskowych. Inauguracja nowego roku szkolnego odbyła się wszędzie bardzo uroczysto, jak o tem świadczy notatka naszego lwowskiego korespondenta, który pisze:

„Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego odbyło się z początkiem września w Korpusie Kadetów Nr. 1 we Lwowie w zakładzie wojskowym, który wzorem dawnej szkoły rycerskiej powołany jest „dla edukacji młodzi i sposobienia jej do zdalnych usług Ojczyźnie w radzie i boju“. Uroczyste nabożeństwo z okazji rozpoczęcia roku szkolnego odprawił ks. Arcybiskup Bilczewski, który po Mszy św. zwrócił się w serdecznych słowach do młodzieży kadeckiej i rzucił wiele myśli na drogę nowego roku szkolnego dla tych, którzy sposobią się do wojskowego zawołania. W czasie uroczystości kurator Okręgu Nankowego, p. Sobiński, nawiązując „braterstwo broni“ wychowania cywilnego z wojskowym, w przepięknych słowach mówił o tradycji szkół rycerskich w Polsce, zatem o rycerskiej szkole Stanisława Augusta i podchorążych, którzy dźwignęli czyn listopadowy i naszkicowali naczelne wskazania „katechizmu politycznego“, z którego ongi kadeci czerpali

ojczyzna jego doświadczyła jej „błogosławionych skutków“, ogólne zainteresowanie obudzić powinna osoba p. Kuruliszwili, który w swej narodowej literaturze zajął bardzo wybitne stanowisko, biorące również żywy udział w życiu społecznym. Utwory jego cechuje gorąca miłość ojczyzny, głęboka myśl, rzeczowe ujęcie przedmiotu i barwne przedstawienie, jak o tem mieliśmy się sposobność przekonać z wyjątków tłomaczonych przez Antora, władającego poprawnie językiem polskim.

Sergiusz Kuruliszwili przedstawi genezę, rozwój i skutki ruchu bolszewickiego na podstawie własnych spostrzeżeń, nie zaś wedle tego co słyszał lub czytał, a to doda jego odczytowi siły i uplastyczni przedstawione przezeń fakty.

Sympatycznego gościa powita Kraków całym sercem. Losy Gruzji i Polski mają wiele z sobą wspólnego, oba narody ucierpiały wiele pod berłem carskich satrapów, dla obu zaświtała nadzieja lepszej przyszłości dzięki wojnie światowej, która obaliła tron Romanowów. Obecna Gruzja ucierpiała wiele od bolszewików i przed tem niebezpieczeństwem chce p. Kuruliszwili przestrzedz Polaków, z którymi sympatyzowali zawsze jego rodacy, naodwrot i my

gości z różnych okolic, licznie reprezentowanym był Poznań i okoliczne obywatelstwo.

Rano odprawił na rynku miasta mszę polową kapelan tamtejszego garnizonu, wobec całego pułku, zaproszonych gości i ludności miejscowej, która przybyła tłumnie na tą niezwykłą dla niej uroczystość. Po mszy świętej wygłosili przemowy: kapelan, burmistrz miasta i poseł Dombek oraz dowódca pułku



Gruzja o niebezpieczeństwie bolszewickim: Sergiusz Kuruliszwili, wybitny literat i działacz społeczny gruziński.



Rozpoczęcie roku szkolnego w lwowskim Korpusie Kadetów: Defilada Kadetów.

miłość Ojczyzny i poczucie honoru. Imieniem DOG. zabrał głos pułk. Cz. Maczyński, który wspominał o wspólnym udziale młodzieży w obronie Lwowa. Następnie zwrócił się do kadetów major Machalski, komendant szkoły. Wkońcu kadeci odśpiewali hymn narodowy, poczem odbyła się defilada we wzorowym ordynku kroczących zastępów przed uczestnikami tej pięknej uroczystości szkolnej.

Gruzja o niebezpieczeństwie bolszewickim.

W dniu 15 b. m. odbędzie się w Krakowie odczyt znanego działacza społecznego i wybitnego gruzińskiego literata, Sergiusza Kuruliszwili (pseudonim S. Tajfani), przebywającego obecnie stale w Warszawie, na temat niebezpieczeństwa bolszewickiego.

Pomijając aktualność sprawy, którą prelegent poruszy w swym odczycie, a zna ją dobrze, gdyż

współczuliśmy zawsze dla ich nieszczęsnej doli, tak podobnej do naszej.

• Żałujemy bardzo, iż nie mogliśmy umieścić w poprzednim numerze podobizny prelegenta, aby zapoznać z nim szerszy ogół, niestety, fotografię jego otrzymaliśmy już po zamknięciu numeru, list bowiem na przebycie drogi potrzebował pięć dni, gdyż szedł nie z Gruzji, lecz... z Warszawy.

Święto 26. pułku ułanów.

Dzień 21 sierpnia b. r. był dla 26. pułku ułanów wielkopolskich dniem uroczystym, święcono bowiem pierwszą rocznicę powstania pułku, utworzonego z detychczasowego ochotniczego pułku ułanów nr. 215.

Na uroczystość tę przyozdobiło się Leszno, gdzie pułk stoi załogą, odświętnie, przybyło bardzo wiele

podpułkownik Gieszkowski, poczem odbyła się defilada pułku przed komendantem, przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych i gośćmi.

Dalszy punkt programu stanowiło śniadanie w Kasyńce oficerskiej, urządzone na cześć oficerów i żołnierzy byłego 215. pułku ochotniczego. Przemawiali przy tej sposobności byli komendant 215. pułku hr. Mielżyński, podpułkownik Gieszkowski, hr. Breza i inni.

Po południu zarożło się na placu ćwiczeń, gdzie o godzinie trzeciej rozpoczęły się popisy w jeździe konnej, w których wzięli udział oficerowie i żołnierze pułku. Nader licznie zebrana publiczność oklaskiwała gorącą zręczność i brawurę naszych dzielnych ułanów, którzy złożyli dowód znakomitego wyszkolenia i wysokiego poziomu rozwoju sportowego, jakim się odznacza obecny pułk 26.

W jeździe z przeszkodami wzięli udział: podpułkownik Gieszkowski (poza konkursem), major Łoziński, rotmistrz Długaszewski, porucznicy Marszewski, Riedl, Plachecki, Strzałecki, podporucznicy Gepert, Gierzyński, Onyszkiewicz, Czarnecki, chorąży George i Piątek, podchorążowie Jankowski, Barczak, Donner. Bieg myśliwski oficerski (4000 m.)



Święto 26 pułku ułanów: 1) Komendant pułku ppłk. Gieszkowski podczas defilady. Obok starosta Sobieski poseł Dombek i hr. Mielżyński. 2) Pułk podczas mszy polowej na rynku w Lesznie.